

Pan Antoni Kantecki był historykiem oświaty, niestrudzonym badaczem, zbieraczem pamiątek, człowiekiem „starej gwardii”, który nigdy się nie poddaje, do końca walczy o swoje przekonania i pasje.

Antoni Kantecki urodził się 24 kwietnia 1922 roku w Rokosowie w Wielkopolsce. Ukończył gimnazjum w Wągrowcu. W czasie wojny pracował przymusowo w niemieckim gospodarstwie. Po wojnie skończył półroczny kurs wstępny dla kandydatów dla nauczycieli w Gnieźnie. 1 lutego 1946 roku zaczął pracować jako nauczyciel w dwuklasowej szkole drugiego stopnia w Modliszewie koło Gniezna. Pełne kwalifikacje nauczycielskie zdobył w 1950 roku w Rejonowej Komisji Kształcenia Nauczycieli Niewykwalifikowanych w Ośnie Lubuskim. Potem rozpoczął studia historyczne i uzyskał dyplom I stopnia na Uniwersytecie Warszawskim, a magisterium w warszawskiej Wyższej Szkole Nauk Społecznych. W 1970 roku ukończył studia podyplomowe w zakresie wychowania obywatelskiego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W 1947 roku zamieszkał w Gorzowie. Pracował w szkołach podstawowych w Nowinach Wielkich i Witnicy. W 1953 roku został podinspektorem oświaty w Gorzowie. Stanowisko to zajmował do 1962 roku. Przez kolejnych 20 lat aż do emerytury pełnił funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Szkół Gastronomicznych.

Na emeryturę przeszedł w 1982 roku, po 37 latach pracy. Jak mówił w artykule Krystyny Kamińskiej, zamieszczonym w Ziemi Gorzowskiej, był „emerytem normalnym, a nie wcześniejszym, korzystającym z nadzwyczajnych uprawnień”. Wtedy też całkowicie poświęcił się swojej pasji, czyli gromadzeniu i studiowaniu dokumentów związanych z oświatą oraz pisaniu.

Ta pasja zrodziła się 10 lat wcześniej – jak pisała dziennikarka. Antoni Kantecki spisywał wspomnienia starszych nauczycieli, przejmował po nich dokumenty. Dzięki temu powstał bogaty zbiór świadectw szkolnych. Najstarszym tego typu dokumentem było „Zawiadomienie szkolne” stwierdzające, że „Jadwiga Rawska w 4-klasowej szkole ludowej w kraju galicyjskim w okręgu Kołomyja otrzymała w pierwszym ćwierćroczu z zachowania ocenę chwalebną, z pilności zadawalającą, a porządek w ćwiczeniach pisemnych miała bardzo staranny”.

Kolekcja pana Kanteckiego zainteresowała też Pawła Krysiaka, dziennikarza pracującego „Gazecie Zachodniej”. Pisał : „W zbiorach pana Antoniego znalazła się teczka z napisem Afryka, a w niej między innymi „Dyplom sportowy. Dzioban Teofil : I miejsce w skoku o tyczce na zawodach sportowych w Polskim osiedlu Masindi, Uganda w Afryce Wschodniej”. Bowiem po wojnie do Gorzowa przybyło kilka rodzin, które po wyjściu Armii Andersa z ZSRR znalazły w krajach afrykańskich. Pan Antoni dotarł do wspomnień tych ludzi i odnalazł barwne opisy edukacji w klimacie równikowym. Jedną z takich ciekawostek dotyczyła sposobu utrzymania dyscypliny w klasie. Rozgadanych uczniów uspokajano za pomocą... „hipopotamki” , czyli bata wykonanego ze skóry hipopotama.

Pan Antoni Kantecki był też autorem artykułów, które ukazywały się w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Nadodrze”, w Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym oraz w „Ziemi Gorzowskiej”. Pisał m.in. na temat wspomnianych już szkół polskich w Afryce Wschodniej, szkolnictwie polskim w Iranie w latach II wojny światowej , a także o szkolnictwie konspiracyjnym na ziemiach polskich. W artykule „ Tajne nauczanie we wspomnieniach gorzowskich nauczycieli” pan Kantecki opisał dramatyczne wydarzenia z udziałem nauczycieli. Bohaterką jednego z nich była znana nauczycielka Teresa Przanowska. Teraz jej historia brzmi zabawnie, ale wtedy choć mogła mieć tragiczne skutki:

„Teresa Przanowska w czasie zajęć lekcyjnych została niespodziewanie nakryta przez niemiecką policję. Bowiem – jak wspominała - chłopcy postawieni na warcie pobili się i nie zauważyli, że zajechał motor z przyczepą i dwoma żandarmami. Gdy nauczycielka zorientowała się, że coś się dzieje, kazała dzieciom szybko schować zeszyty, a na stole, przed nimi, rozstawiła talerze. Żandarm kopnął drzwi i wszedł do pokoju: „Schule?”- zapytał. Nauczycielka odpowiedziała po niemiecku: „To moje dzieci”. Niemiec pokiwał głową i zapytał: „Tyle? Czarne, białe, rude? Ona na to „od dwóch ojców”. „A gdzie ci ojcowie?”- zapytał żandarm. „Nie wiem, nich pan spyta sołtysa” – odpowiedziała.

W latach 80 i 90. pan Antoni rozpoczął starania o utworzenie w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej muzeum oświaty gorzowskiej. Gromadził materiały, zbierał pamiątki, organizował wystawy. Część tych

zbiorów trafiła do gorzowskiego muzeum. Niektóre materiały znalazły się też w posiadaniu naszej biblioteki.

Pan Antoni był aktywnym działaczem Związku Nauczyciel Polskiego, a od 1971 roku członkiem założycielem Gorzowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Był też członkiem założycielem Towarzystwa Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości.

W 2002 roku Wojewódzki Ośrodek Metodyczny wydał publikację autorstwa Antoniego Kanteckiego zatytułowaną „ W służbie oświaty”, w której opisał ponad 50 sylwetek nauczycieli pionierów gorzowskiej oświaty. Publikacja zawierała biogramy oraz indeks nazwisk nauczycieli pracujących w gorzowskich szkołach w latach 1945 – 1950. Wśród opisanych przez pana Kanteckiego nauczycieli znaleźli się m.in. wspomniana już pani Teresa Przanowska i Witold Karypyza .

Pan Antoni Kantecki do końca swego życia był aktywny, dużo czytał, pisał nie tylko artykuły, ale też fraszki, w których w żartobliwy sposób przedstawiał swój stosunek do rzeczywistości. Za swą działalność pedagogiczną i społeczną otrzymał m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Medal KEN i Złota Odznakę ZNP.

Pan Antoni Kantecki zmarł 30 marca 2008 roku. Miał 86 lat.

* * *

Wspominając pana Antoniego Kanteckiego nie można pominąć jego żony Teresy Kanteckiej, która odegrała w jego życiu ogromną rolę, a przy tym była z bardzo lubianą i niezwykle utalentowaną nauczycielką. Jak mówi córka państwa Kanteckich: „ Ojca darzono wielkim szacunkiem, a mamę ogromną sympatią”.

Teresa Kantecka, z domu Kowzan, urodziła się 3 stycznia 1925 roku w Medrykach w powiecie oszmiańskim. W domu była najstarszą z sióstr i być może dlatego stała się osobą niezwykle odpowiedzialną i zaradną życiowo. Szyła, gotowała, haftowała i potrafiła naprawić każdą rzecz w domu. Te umiejętności i liczne talenty wykorzystywała w swojej edukacji i zawodowej pracy.

W 1961 roku ukończyła z oceną bardzo dobrą Studium Nauczycielskie w Zielonej Górze na kierunku : praca ręczna z rysunkiem, a w 1977 roku również w Zielonej Górze i również z oceną bardzo dobrą zdała egzamin potwierdzający uzyskanie kwalifikacji równoważnych z ukończeniem studiów wyższych w zakresie wychowanie technicznego.

Tuż po wojnie pani Teresa pracowała m.in. jako wychowawczyni w Ośrodku Wychowawczym w Łądku Zdroju. Potem przez długie lata aż do emerytury była nauczycielką w gorzowskich podstawówkach: siódemce i tzw. szkole ćwiczeń. Zawsze była bardzo aktywna społecznie. Działała w Związku Nauczycielstwa Polskiego, potem w Sekcji Emerytów ZNP. Uczęszczała też na Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Jako nauczycielka otrzymała wiele odznaczeń i nagród m.in. Złoty Krzyż Zasługi w 1974 roku, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1985 roku oraz Odznakę ZNP za 50-letnia przynależność do ZNP.

Teresa Kantecka zmarła 22 kwietnia 2012 roku. Miała 87 lat